

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidywanych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czelonkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemściele n. Drw.

Rok II.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 23. listopada 1935 r.

Nr. 139

256 karteli w Polsce.

W rejestrze kartelowym jest zarejestrowanych 256 umów kartelowych. Działalność karteli znana jest już opinii publicznej, zwłaszcza po procesie kartelu cementowego.

Dla przypomnienia podajemy, że kartel cementowy brał duże sumy z zagranicy za to, że ograniczał produkcję w Polsce, i nie robił konkurencji cementowniom w innych państwach. Kartel zamykał cementownie, wyrzucał ludzi na bruk, cenę cementu wyrubował do ostateczności i jeszcze z zagranicy brał pieniądze za niewysyłanie polskiego cementu, poszukiwanego przez obcych.

Po rozwiązaniu kartelu na wiosnę roku 1933, cena cementu z 6 zł. za 100 kg. spadła na 2,90 zł. czyli więcej niż połowę. Inna rzecz, że kartel za kilka miesięcy odżył i cenę cementu podniósł do 4,50 zł. za 100 kg.

Po ujawnieniu tych niestetycznych praktyk kartelowych powstało w społeczeństwie ogromne oburzenie. Powszechna opinia domagała się rozwiązania karteli i uwolnienia społeczeństwa od tego polipa wysysającego ostatnie grosze z zubożonego społeczeństwa. Dla uspokojenia opinii tak prasa, jak i rząd zapowiadały walkę z rabunkową gospodarką karteli. Ale na zapowiedziach się skończyło. Tajemne nici, wiążące z kartelami, się rozwinęły i okazały się silniejsze od głosów oburzenia społeczeństwa.

Dziś doszło do tego, że kiedy ceny produktów rolnych w porównaniu z rokiem 1930 spadły do 37 proc., to ceny kartelowe spadły zaledwie do 83 proc. Czy rolnictwo w tych warunkach może dojść do opłacalności swoich warsztatów Rolnych?

Czy to jest do wytłumaczenia, że cukier idzie zagranicę za grosze, a w kraju staje się poprostu artykułem luksusowym, nieznanym dla dużej części ludności na wsi zwłaszcza na wschodzie.

W Polsce dużo dzieci cukru niezna, podczas gdy polskim cukrem tuczy się świnie angielskie.

W dyrekcjach i zarządach przemysłu cukrowniczego 450 prezesów i członków dostało taką sumę jaką pobrały 34 tysiące robotników. Pobrali w sumie rocznie około 10 milionów zł.

A węgiel kosztuje w kraju za 100 kg. około 4 zł., a zagranicę idzie po takiej cenie, że opłaciłoby się go przywieźć np. ze Szwecji z powrotem i po opłaceniu podwójnego transportu byłoby tańsze od tego, który tu nabywamy.

Nie lepiej się dzieje z innymi artykułami przemysłu skartelizowanego.

Obecny rząd zapowiada także walkę z kartelami. Działa już komisja ministerjalna, badająca stosunki w przemyśle skartelizowanym. Opinia publiczna z niedowierzaniem przyjmuje te wszystkie zapowiedzi — bo przecież tyle razy została już zawiedziona. — Wiadomo także, że w obecnym Sejmie i Senacie kartele mają wpływowych obrońców. Przecież poseł Wierzbicki wygłosił już w Sejmie wielką mowę w obronie „biednych” karteli.

Stanowisko p. Wierzbickiego, operującego kategoriami pojęć zdzierania skóry z bliźniego, byle tylko zapchać już i tak pełne kieszenie fabrykantów, reprezentujących prawie 70 proc. kapitału zagranicznego, zdecydowanie wrogo nastawione dla Polski, nikogo nie może dziwić. Pan Wierzbicki tak gada, jak mu każą, i tak kalkuluje, jak mu najwygodniej.

Najwyższy jednak już czas, ażeby ocknęły się olbrzymie masy ludowe, tkwiące w apatii i beczynnie na polu gospodarczym. Masy ludowe powinny zdecydowanie i kategorycznie przemówić w sprawie kartelowej. To przecież nie demagogia, to przecież nie wąski interes stowary. Przeciwnie — to nakaz najwyższych pojęć i urzędowych problematów gospodarki narodowej.

Raz wreszcie wszystkie czynniki w Polsce poczynając od rządu, a kończąc na tym szarym, codziennym „szarym człowiekiem” muszą zro-

Dalsze prace rządu nad zapewnieniem równowagi budżetu.

WARSZAWA. Wstępny etap prac rządu zmierzających do równowagi budżetowej został wykonany.

Jak wiadomo, na ostatnich posiedzeniach Rady ministrów uchwalono najważniejsze dekrety oszczędnościowe, zmierzające do osiągnięcia równowagi budżetowej zarówno w budżecie tegorocznym, jak i w przepracowanym i uchwalonym przez Radę ministrów preliminarzu budżetowym na rok przyszły.

Równocześnie Rada ministrów wydała szereg dekretów stanowiących pewne ulgi dla świata pracy, rekompensujące częściowo poniesione przez pracowników państwowych i prywatnych ofiary.

A więc przedewszystkiem wydano dekret o obniżce komornego, zarządzenie o rozłożeniu

na dłuższe raty pożyczki inwestycyjnej, o wstrzymaniu potrącania zaliczek itd.

W łonie rządu prowadzone są w dalszym ciągu prace nad przygotowaniem nowych dekretów i zarządzeń, które będą służyły w kierunku ustalenia innych elementów gospodarczych równoważących w większym jeszcze stopniu ciężary poniesione przez świat pracy i zmierzające do ożywienia życia gospodarczego i wzmożenia obrotów.

W pierwszym rządzie więc wydane być mają dekrety i zarządzenia o charakterze ogólnogospodarczym, a więc poddana ma być wkrótce rewizji taryfa kolejowa, uregulowana zostanie sytuacja finansowa związku samorządu terytorjalnego oraz wprowadzone zostanie zarządzenie dotyczące odciążenia płatników danin komunalnych.

Morderczy atak lotniczy pod Amba Alaghi Abisyńczycy Dziurawią Włoskie Samoloty.

PARYŻ. Na froncie północnym, na północ od Amba Alaghi, lotnicy włoscy natrafili na większe skupienie sił abisyńskich, które poruszały się w kierunku Antalo. Dwie włoskie eskadry bombardujące, złożone z 20-tu samolotów, zarzuciły nieprzyjaciela bombami.

Abisyńczycy odpowiedzieli gęstym ogniem karabinów maszynowych oraz dział przeciwlotniczych. Straty po stronie abisyńskiej mają być znaczne.

Liczne samoloty włoskie zostały trafione kulami. Jeden z nich, w którym rzekomo znajdował się zięć Mussoliniego, minister prasy i propagandy Ciano, musiał lądować w okolicy Makalle. Samolot jest uszkodzony, lotnicy wyszli bez szwanku.

Według wiadomości, nadchodzących do Asmary, Ras Kassa i Ras Sejum zamierzają przed przybyciem marszałka Badoglio rozpocząć akcję na większą skalę.

Pogłoski o ustąpieniu prez. Masaryka.

WIEN. Prasa tutejsza zamieszcza sensacyjne doniesienie wedle którego prezydent Czechosłowacji Masaryk postanowił ustąpić ze swego stanowiska z końcem rb. Jego następcą ma być dr. Benesz, któremu Masaryk stać będzie do pomocy w charakterze doradcy aż do końca swego życia.

Wedle dalszych doniesień czeskim ministrem spraw zagr. mianowany zostanie poseł czeski w Paryżu Osuski.

Dwa miliony złotych na ziemniaki dla bezrobotnych.

Fundusz Pracy rozdzielił pomiędzy wszystkie swoje biura wojewódzkie sumę 2-ech milionów zł. na zakup ziemniaków dla bezrobotnych na okres zimowy. Ziemniaki te będą rozdawane bezrobotnym darmo.

Anglia chce odciąć Włochom dostawę węgla i nafty.

LONDYN W najbliższym tygodniu liczą się, według informacji prasy tutejszej z zastrzeżeniem sankcyj gospodarczych przeciwko Włochom, tj. z wydaniem zakazu przywozu do Włoch nafty i węgla.

Sprawa zaostrenia tych sankcyj była już przedmiotem obrad gabinetu angielskiego.

LONDYN Nadzieje zagranicy na zmianę polityki brytyjskiej po wyborach nie sprawdziły się. Rząd narodowy otrzymał mandat na prowadzenie swej dotychczasowej polityki. Premier angielski może nawet liczyć na poparcie Partii Pracy dla swej polityki genewskiej.

W Anglii zdają sobie z tego sprawę, że sankcje przeciw Włochom będą działać powoli, o ile nie zostanie wydany zakaz dostawy węgla, benzyny i nafty dla Włoch. Powszechnie wiadomo, że wszystkie swe sukcesy w Abisynji zawdzięczają Włosi samolotom, czołgom i samochodom. Z tych względów istnieje zamiar dołączania do artykułów, objętych zakazem wywozu do Włoch, także nafty i benzyny.

Umowa gospodarcza polsko-niemiecka weszła w życie.

Z dniem 20 b. m. weszła w życie umowa gospodarcza polsko-niemiecka.

W związku z tem Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, wykonywujące umowę pod względem technicznym od strony polskiej, uruchomiło już wszystkie utworzone w tym celu nowe swoje agendy. Między innymi na terenie wszystkich izb przemysłowo-handlowych rozpoczynają urzędowanie specjaliści delegacji, których zdaniem będzie wydanie zaświadczeń rozrachunkowych dla importerów i eksporterów w ramach obrotu kompensacyjnego polsko-niemieckiego.

zumić, że działalność karteli w Polsce jest wybitnie szkodliwa i uderza przedewszystkiem i jednocześnie nad wyraz mocno w kieszeń obywatela i interes państwa.

Rolnictwo a przedewszystkiem drobny i średni rolnik, musi rozpocząć walkę o swoją egzystencję i o swój byt. O prawa do życia szarego, drobnego rolnika. I przedewszystkiem liczyć musi na własne siły i na swych z własnej rodziny drobnych rolników, wybranych przedstawicieli.

Przez wieki całe drobny rolnik był bity i poniewierany. Traktowany był jako obywatel już nie drugiej, ale bodaj czwartej czy piątej kategorii. Był przecież tylko „narzędziem” i „sługusem” możnej wówczas szlachty. Ale kiedy stanąć trzeba było w szeregach obrońców Ojczyzny, to wtedy oczywiście pierwsze miejsce

przypadło Ludkowi Wiejskiemu i robotnikowi. Te dwie właśnie grupy społeczne — drobny rolnik i robotnik, dźwigały zawsze i dźwigają obecnie ciężar pracy gospodarczej. Wprężnięte one zostały w jarzmo zależności ekonomicznej od nielicznej grupy uprzywilejowanych jednostek. Ale nietylko pracy gospodarczej: oni bowiem przedewszystkiem stanowią żywy mur ciał, który broni wolności i Niepodległości Polski.

Dlatego dziś, kiedy warunki gospodarcze drobnego rolnika i robotnika są więcej jak tragiczne, kiedy obcy pasorzytniczy kapitał zblokowany w systemie kartelowym, żeruje na nędzy polskiego rolnika i polskiego świata pracy, po całej Polsce przepłynąć musi wielki przepiętny zew;

„Rozwiązać kartele“.

Burzliwy sejmik rolnictwa pomorskiego.

Garska malkontentów usiłowała zakłócić zjazd wojewódzki P. T. R.

TORUN. W środę 20 bm. w Dworze Artusa odbył się zjazd wojewódzki Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Po mszy św. w kościele Najśw. Marii Panny, zjazd rozpoczął się o godz. 11 zagajaniem i przemówieniem prezesa PTR. p. Leona Czarlińskiego. Przystąpienie do dalszego punktu porządku dziennego, mianowicie wygłoszenie referatu p. Prądyńskiego „Dochodowość w budzie rolnika pomorskiego“ zostało zakłócone demagogicznym wystąpieniem pewnej grupy zebranych, którzy chcieli przeformować swojego przewodniczącego a następnie zmienić porządek obrad. Przewodniczący p. Czarliński wyjaśnił, że wnioski o zmianę porządku obrad można zgłaszać nie później jak na trzy dni przed zebraniem (w myśl statutu). Wobec ustawicznego przerywania wygłoszonego referatu przewodniczący zmuszony był zawiesić obrady do godz. 14-tej oświadczając, że po przerwie rozpoczną się obrady w czterech

komisjach finansowo-rolnej, osadniczej, organizacji handlowo-rolniczej i ogólnie-organizacyjnej. O godz. 14 członkowie zjazdu rozeszli się do różnych sal, przeznaczonych dla obrad komisyjnych. O godz. 17 odbyło się plenarne zebranie, na którym przewodniczący poszczególnych komisji składali sprawozdania z przeprowadzonych obrad i odczytywali uchwalone tam rezolucje. Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja nad rezolucjami, w której zabierało głos wielu mówców, podkreślając ciężki stan wsi polskiej i konieczność radykalnego zaradzenia złemu. Po dyskusji wiceprezes naczelnej organizacji Zjednoczenia Rolnictwa w Poznaniu wygłosił referat pod tytułem „Program ożywienia życia gospodarczego Polski“ w którym również wywodziła się długa dyskusja. Wiele osób wypowiedziało się również w wolnych wnioskach. O godz. 19-tej zjazd zamknięto.

Oskarżeni prowokacyjnie nie chcą zeznawać po polsku.

Proces o zabójstwo śp. min. Pierackiego.

WARSZAWA. W dalszym ciągu procesu o zamordowanie śp. min. Pierackiego, po przerwie przesłuchano drugiego oskarżonego Mikolaja Łabedia.

Przewodniczący przypomina oskarżonemu, iż obowiązany jest składać wyjaśnienia w języku polskim, na co Łabedia, mówi coś po ukraińsku.

Prokurator stwierdza, że przy aresztowaniu Łabedia znaleziono u niego list treści czysto prywatnej, pisany do niego przez narzeczoną Hnatkiwską. List ten od początku do końca pisany jest w języku polskim, co świadczy o pełnej znajomości języka polskiego przez oskarżonego.

Sąd po krótkiej naradzie ogłasza postanowienie odczytania zeznań Łabedia, złożonych w trakcie dochodzeń prokuratora i śledztwa.

Dlaczego muszą zeznawać po polsku?

Zanim jednak sąd przystąpił do odczytywania tych zeznań, prokurator Rudnicki oświadcza: Chodzi mi tu o dokładne sprecyzowanie i podkreślenie, że oskarżony odmawia składania zeznań, wyłącznie z tego powodu, iż nie chce mówić w języku polskim. Jeżeli oskarżeni odmawiają składania zeznań w języku polskim, a to ci oskarżeni, którzy studjowali w szkołach polskich i uniwersytecie i korzystali z dokumentów w języku polskim, to znaczy, że jest to demonstracja polityczna.

Oczywiście, że demonstrację polityczną w ich sytuacji można doskonale zrozumieć, ale trzeba wyraźnie i jasno podkreślić jedną rzecz, ażeby nie było to źle komentowane. Bo to jest sprawa, na którą patrzą oczy Europy, że nie dlatego sąd nie przyjmuje wyjaśnień, iż oskarżeni chcą mówić w języku ukraińskim, ale dlatego, że językiem obowiązującym w sądach polskich jest język polski, że oskarżeni język polski doskonale znają i władają nim.

Odmowa musiała nastąpić dlatego, że to jest odmowa przeciw demonstracji.

W tej chwili Łabedia zrywa się z ławy i prosi o głos, poczem mówi dalej coś po ukraińsku.

Przewodniczący: odbieram oskarżonemu głos, proszę siadać.

Sąd zarządza odczytanie zeznań Lebedia w śledztwie.

Osk. Darja Hnatkiwska.

Następnie wprowadzoną Darję Hnatkiwską. Ponieważ oskarżona zaczyna również mówić po ukraińsku, następuje ponowny incydent i sąd decyduje się odczytać jej zeznania z aktów śledztwa.

Osk. Jarosław Karpynec.

Zkolei wprowadzono na salę oskarżonego Jarosława Karpynca, z którym powtórzył się również incydent.

Po odczytaniu zeznań tego oskarżonego, jeden z obrońców adw. Hankiewicz zawiadomił sąd, że we czwartek 21 bm. przypada święto ukraińskie św. Michała i dlatego obrońca prosi w imieniu wszystkich oskarżonych o przerwanie rozprawy na ten dzień. Sąd przychylił się do tej prośby i zarządził przerwę do piątku 22 bm. na godz. 10 rano.

Udział państwa w kartelach.

WARSZAWA. Z wydanej przez Główny Urząd Statystyczny statystyki karteli w Polsce wynika, iż państwo uczestniczy w wielu kartelach.

W istniejących porozumieniach kartelowych bierze udział 11 przedsiębiorstw państwowych, a mianowicie kopalnia węgla Brzeszcze, Polmin Chorzów i Mościce, Azot, wytwórnia prochu Pionki, Zakład pirotechniczny w Rembertowie, Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, Państw. Zakłady Lotnicze, Państw. Zakłady Inżynierji i Zakłady mechaniczne „Ursus“. Ponadto uczestniczy państwo w 61 porozumieniach kartelowych za pośrednictwem firm, w których posiada udziały.

Pracownicy żądają upłynnienia Pożyczki Narodowej.

Sfery pracownicze wystąpiły do czynników rządowych o wydanie zarządzeń, które umożliwiłyby lokatę obligacji Pożyczki Narodowej. W uzasadnieniu tego postulatu podnoszą, że wobec obniżki uposażeń możliwość lokaty obligacji Pożyczki Narodowej ułatwi pracownikom przetrzymanie nadchodzącej zimy. Koła pracownicze spodziewają się przychylnego potraktowania tej sprawy.

W namiotach panował beztrząsliwy żołnierski śmiech. Obrzydliwe słowa przekleństw i trywialnych dowcipów wlatywały w ucho... Trele tanich mandolin stacoo wygrywały jakieś melodie, inne wysiły się na mezo-pianowe partje z oklepanych oper.

— ...Arnoldo, ja ci mówię, że jesteś służalcem. A niechby sam sobie szukał... Należysz do naszej drużyny, więc i dziewczka nasza... Mało co groził... Tu niema co grozić... Jaby generalowi nie oddał baby, nietylko plutonowemu.

Namiet głośno rozprawiał o przygodzie wojenno-milosnej i kłął Arnoldo, że zapomniał o „solidarności towarzyskiej“. Słowem tak jak wszędzie, jak na każdej wojnie z jej brutalnością, cynizmem i chucią żołnierza zdenerwowanego walką o życie. A piękna chłodna noc abisyńska patrzyła na to niemogącymi gwiazdami, które, jak srebrne gwoździe białe w kir żałobnego katafalku, mówiły o powadze majestatu śmierci. Konstelację wszechświata dopełniała precyzyjnym brylantowym pierścieniem Mleczna Droga z jej zagadkowymi ciemnymi kabiłami, iskrzącymi się mostami, powstałymi wśród tych 100 miliardów nieznanych planet. Nieszczęsna nazywa się mleczną, powinna tu nazywać się conajmniej djamentową. Nie grzejąc ziemi i jej nie oświetlając, nuciła noc żalobną pieśń szakali i szyderczo śmiała się krzykliwym chichotem plamistych hyjen.

Uchwała robotników Poznania wobec poczynania Rządu.

W tych dniach odbyło się w Poznaniu z inicjatywy Z.Z.P. i N.S.P. ogólne zebranie robotnicze.

Zebrani solidaryzują się z poczynaniami rządu, zmierzającymi do naprawy istniejących stosunków, protestują jednakże jaknajenergiczniej przeciw projektowi naprawy Skarbu kosztem klasy pracującej przez obciążenie jej nieproporcjonalnie wysokimi podatkami i domagają się: bezwzględnej rozwiązania wszystkich istniejących karteli; obniżki komornego i zniesienia podatku od lokali, składających się z dwóch pokojów i kuchni; skrócenia czasu pracy do 36 godzin tygodniowo bez obniżki zarobków; bezwzględnej walki z drożyzną, a zwłaszcza obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, jak tłuszcz mięso i t. p.; zwolnienia z posad mężatek, emerytów i osób, zajmujących kilka posad; dostatecznej opieki nad bezrobotnymi, szczególnie w okresie zimowym, a mianowicie dostarczenia im węgla, tłuszczu, kartofli i odzieży.

Ohydna zbrodnia kłusowników.

Kielce. Z Ruskiego Brodu, pow. konecki, donoszą o wypadku który w swej ohydzie i okrucieństwie wprost mrozi krew w żyłach.

W tej wsi w dniu 16 bm. poszedł do lasu rąbać drzewo na opał 22-letni Łucjan Sikora. Podczas gdy był zajęty pracą, z gęstwiny leśnej wyszło dwóch osobników, którzy pod groźbą rewolweru kazali oddać sobie siekiere.

Rozbroiwszy w ten sposób Sikorę, rzucili się nań, obalili go na ziemię i własną jego czapką zakneblowali mu usta. Potem obciągli mu uszy scyzorykiem i pod paznokcie wszystkich palców powbijali mu przyniesione umyślnie w tym celu drzazgi i tak głęboko, że aż powychodziły z drugiej strony przez paznokcie...

W tak ohydny sposób storturowanego Sikorę bestjalscy oprawcy porzucili zemdlonego i uciekli.

Dopiero po kilku godzinach Sikora, wróciwszy do przytomności przybiegł do domu zalany krwią. Odwieziono go natychmiast do lekarzy do Przysuchy.

Co do sprawców tego ohydneho czynu, zachodzi przypuszczenie, że dokonali go kłusownicy, którzy byli już karani za kłusownictwo i chcieli za to zemścić się na jakimś gajowym. Ofiarą ich bestjalstwa padł wieśniak, który przypadkowo tylko znalazł się właśnie w lesie.

Opisany wypadek dowodzi, jak zatruwająco szerzy się zdziczenie i przestępczość.

Niema wiesz gotówki nie będzie mieć nikt.

Brak gotówki na wsi odbija się przede wszystkim na przemyśle, handlu oraz rzemiosłnictwie, wiesz nie kupuje z braku gotówki wobec czego następuje duży zastój w zbyciu wyrobów przemysłowych. Ze tak jest, a nie inaczej udowodnią cyfry które przytaczamy:

Sprzedano	w r. 1929	1933	
Spługów	sztuk	57.386	4.200
bron zwycz.	„	67.706	214
bron spręż.	„	49.540	803
siewników	„	4.924	46
kieratów	„	22.980	3.200
sieczkarń	„	58.758	8.870
młynków i wielń	„	21.592	2.198
młockarń	„	15.075	2.100

Wartość sprzedanych maszyn w r. 1929 wynosiła 42.323.000 zł., a w roku 1933 już tylko 2.661.000 zł.

Czy nadal jeszcze sztywne ceny, opancerzone kartelami, duże ceny monopolowe będą chińskim murem niedopuszczającym na wiesz gotówki?

Parowały konie. Brzęczały kantary pułkownikowskiej kobyły, okrytej derką i żrącej owies... Zapach stajni, rozdmuchiwany przez nocny wiaterek wdierał się nawet do namiotu, wypełnionego stęchlizną słomy i ludzkimi zapachami. Dławiąca woń prastarych perfum wojny. Perfumy? Myśl ta kojarzy się z nazwą subtelną „Rue de la Paix“... Te jednak możnaby z większym powodzeniem nazwać „Rue de la Guerre“.

Kilkakrotnie budziły nas pokojowe dźwięki wojny: apel poranny, komendy, okrzyki i wymyślenia. Wyrwały nas na dobre ze snu i nakazały opuścić smrodliwy namiot dopiero żarzące promienie słońca, które nie mogąc przestać się przez brezent, tłoczyły do wewnątrz opary zaduchu z całego obozu.

Z wodą a więc i myciem było gorzej.

— Już tydzień myje się, jak kot...

— A ja czekam na krystaliczną wodę z Takazze...

— W Ewangelji powiedziano, że trzeba mieć duszę czystą, a nie ciało...

Tak dowcipkowali moi „schlafkamraci“, których większość poznałem dopiero dziś. W nocy chrapali a jeden tylko mrucał, gdy gnieździłem się koło niego, na worku. Dzień mile nam przeleciał pod płachtami plandek. Towarzystwo było bardzo sympatyczne, a przede wszystkim djabelnie wesołe. (C. d. n.)

Wojna włosko-abisyńska.

Sprawozdanie korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

W obozie dywizji.

W smugach ciemności błysnęły pomarańczowe światła ognisk obozu dywizyjnego. Ryczały muły i osły, jękały się wielbłądy. Kłusem wjechaliśmy między przejścia wśród drutów kolczastych, które rozsunięły się dwukrotnie na szerokość 300 kroków w dwóch liniach stalowej pajęczyny. Od frontu broni nas przestrzeń 8 klm. Stoją tam jakieś kolumny askarisów brygady gen. Dalmazzo z korpusu gen. Pircio Birioli'ego. Poza dwunogim nieprzyjacielem daje się we znaki inny... — przedstawiciel tutejszej fauny. Hyjeny i szakale wychodzą wieczorem ze swych legowisk i biada temu, kto włóczy się po nocy bez ognia, bez dostatecznego zapasu nabojów. Nie smakuje im widocznie już padlina. Zarłoczne zwierzęta napadają na ludzi. Wczoraj właśnie skonsumowały jednego Abisyńczyka, który wybiegł w nocy z obozu. Podejrzana ta sprawa, ale nikt prawdy nie dochodzi.

Spęd bekoniów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek 25. listopada jak następuje:
 Godz. 7.00 Zwiniarz, Tuszewo, Rodzone, Samplawa
 " 7.30 Ostaszewo, Grabowo, Grodziczno
 " 8.00 Targowisko, Rumian, Rożental
 " 8.40 Lubawa, Złotowo, Wałdyki
 " 9.30 Prątnica, Zielkowo, Zajęczkowo
 " 10.00 Swiniare, Kazanice, Czerlin
 " 10.30 Omule, Byszwałd, Lubstynek
 " 11.00 Katlewo, i te z Kół Producentów, które dostarczają bekony zwykle do Nowogomiasta a jako bliższe Lubawy — chciałby przywieźć je tamże na dzień 25-go listopada br. Inż. R. Raciborski, instr. P. I. R.

Kronika.

Nowemiasto. dnia 22. listopada 1935 r.

Piątek † Cecylji P. M.
 Sobota Klemensa P. M.
 Niedziela Jana od Krzyża
 Poniedziałek Katarzyny P. M.

Słońca: wschód o godz. 7.06 zachód o godz. 15.39.

Rejestracja pojazdów mechanicznych.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 2-go i 16-go grudnia 1935 r. od godziny 8-mej do 13.30.

Z miasta i powiatu.

Odczyt pisma Michałowskiego w Nowemmieście.

W niedzielę dnia 24. b.m. o godz. 5-tej popołudniu w Hotelu Centralnym wygłosi p. poseł Michałowski z Grudziądza referat na temat „Program rządu i ostatnie dekrety”. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, które odebrać można w Redakcji „Głosu Lubawskiego”. Po referacie przyjmie p. poseł ewentualne petycje grup gospodarskich i zawodowych. Komitet.

T. C. L.

Przypominamy jeszcze raz notatkę umieszczoną w poprzednim numerze naszej gazety o przyjeździe Ks. Dr. Milika, dyrektora T. C. L. w Poznaniu, który to przybył do Nowogomiasta w dniu 26. b.m. i wygłosi o godzinie 17-tej w sali p. Tomasza Rogowskiego referat na temat: „T. C. L. a przyszłość Polski”. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd T. C. L.

Czyja własność?

Nowemiasto. Na posterunku Pol. Państw. w Nowemmieście znajdują się zakwestjonowane rzeczy pochodzące z kradzieży. Są to: garderoba męska i damska, oraz dwa rowery. Poszkodowani mogą zgłosić się na wymienionym posterunku celem rozpoznania powyższych rzeczy jako swojej własności.

Kujmy ogniwa łańcucha składek na rzecz orkiestry Związku Strzeleckiego.

Wezwany przez p. kpt. Marszałka, prezesa Zarządu Pow. Zw. Strzeleckiego, p. Starosta Pow. Dr. W. Tomczyński złożył w redakcji „Głosu Lubawskiego” na rzecz orkiestry Zw. Strzeleckiego kwotę 20 złotych.

Wezwany przez p. Antoszewskiego ogrodnika, składam w redakcji „Głosu Lubawskiego” 2 zł. i proszę o dalsze kucie ogniwa p. przodownika Rachwałskiego. Lorek - poster. P. P.

Wezwany przez Kolegę p. Jankowskiego Stanisława składam 3 zł na mundurki Związku Strzeleckiego i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Łazarzewicza Bernarda i p. Lewandowskiego Walerjana. Alfons Bona.

Składki uprasza się wpłacać w miejsc. Komunalnej Kasie Oszczędności na konto składowe Nr. 30914 lub w Redakcji „Głosu Lubawskiego”.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ubiegłą środę odbyły się przed Sądem Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Soboczyński Leon z Bratuszewa za wprowadzenie roweru przez granicę bez opłacenia cła — 220 zł grzywny i 5 dni aresztu.

Zyk Marjanna z Taborowizny za kradzież torebki z gotówką — 1 mies. aresztu z zawiesz. na 3 lata.

Brzeskówna Anna służąca, z Nowogomiasta za kradzież złotego pierścionka — 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Natopolski Artur, Teuchert Bron. i Toškowski Alfred z Grudziądza, za nielegalne przekroczenie granicy — każdy po 3 tyg. aresztu.

Rożyński Jan z Lipinek za kradzież drzewa — 1 tydzień aresztu.

Nowiński Mieczysław z Małego Kacka za kradzież — 2 mies. aresztu.

Nowakowska Stanisława i Jackowska Anna z Nowogomiasta, za uszkodzenie rzeczy i zniewagę — po 30 zł grzywny, lub 3 dni aresztu.

Motylewski Antoni z Nowogomiasta za zniewagę urzędnika państwowego i nieprzystojne zachowanie się w urzędzie — 3 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Z życia H. K. S-u.

Lubawa. Harcerski Klub Sportowy urządził ubiegłej niedzieli po południu na boisku gimnazjalnym zawody sportowe, celem wykazania sprawności fizycznej drużyn w biegach, rzutach, skokach w dal i wzwyz. W ogólnej punktacji pierwsze miejsca uzyskali następujący druhowie: M. Egert (7 pkt.) R. Lewandowski (10 pkt.), S. Grabowski (14 pkt.) F. Cibura (22 pkt.) Z młodych drułów wyróżnili się: A. Zawadzki (7 pkt.) E. Kamiński (11 pkt.) J. Jankowski (15 pkt.)

Wieczorem urządzono w lokalu p. Dakowskiego weselo, urozmaicone dancing, w czasie którego wręczono zwycięzcom nagrody w postaci przedmiotów harcerskich, jak plecak, krawat, czapki, pasy i t.d.

Dyrektor T. C. L. Ks. Dr. Milik z Poznania w Lubawie.

Celem zainteresowania najszerszych kół akcją oświatową odbędzie się WIELKIE ZEBRANIE W ŚRODĘ, dnia 27-GO LISTOPADA R.B. o godzinie 7.30 wieczorem na sali p. Kowalskiego — Hotel pod Orłem.

Na zebraniu tem wygłosi DYREKTOR T.C.L. KS. DR. MILIK z POZNANIA WYKŁAD p.t. „T.C.L. W WALCE O PRZYSZŁOŚĆ POLSKI”. Komu dobro oświaty i przyszłość Polski leży na sercu niech wysłucha referatu tego na zebraniu. Mamy nadzieję, że mieszkańcy miasta naszego i okolicy, docenią doniosłość oświaty i zapelnia salę zebrania po brzegi. T. C. L. w Lubawie.

Szanowni Czytelnicy!

Zbliża się 1 grudzień, a z nim termin odnowienia prenumeraty na

„GŁOS LUBAWSKI“

najtańsze i wszechstronnie informujące czasopismo na powiat lubawski i okolice.

Jak w roku ubiegłym, tak i w tym roku przygotowuje wydawnictwo „GŁOSU LUBAWSKIEGO” dla Szanownych Czytelników pięknie opracowany Kalendarz.

Prenumeratę przyjmują p.p. listowi, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „G Ł O S U”.

Cena przedpłaty miesięcznej TYLKO 1 ZŁOTY łącznie z doręczeniem.

Doroczne zebranie gminnych radców sierot.

Lubawa. Według doniesienia Sądu Grodzkiego w Lubawie odbędzie się piątek dnia 29 listopada br. o godz. 15-tej w gmachu Sądu Grodzkiego w Lubawie, doroczna konferencja radców sierot, wójtów i sołtysów miejscowości należących do okręgu Sądu Grodzkiego w Lubawie. Na konferencji omawiane będą sprawy rozwoju opieki nad sierotami i t. p.

Lidzbark. Taką samą konferencją odbędzie się dnia 28 listopada br. o godz. 12 w gmachu Sądu Grodzkiego w Lidzbarku. Do Okręgu Sądu Grodzkiego w Lidzbarku wchodzi miejscowości Boleszyn i Kowaliki z pow. lubawskiego.

Dancing K. M. i K.

Lubawa. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Lubawie urządził w niedzielę dnia 24 listopada 1935 r. w lokalu p. Dakowskiego DANCING. Początek o godz. 20-tej. Uprzejmie zaprasza się członków i sympatyków Zarząd.

Z życia Opieki Rodzicielskiej szkoły nr. 2.

Lubawa. Nowy Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad biedną dziatwą szkolną szkoły nr. 2 w Lubawie w osobach pp.: Fr. Tyslera jako prezesa, Jana Kelcha - zastępcy, Stefana Świątkowskiego - sekretarza, Marjanny Zielińskiej - zastępczyni, Pawła Linknera - skarbnika oraz delegata z urzędu p. Piłata, w zrozumieniu palącej potrzeby przyjęcia z pomocą biednej dziatwie szkolnej w dożywianiu i urzędzeniu gwiazdki, urządził w niedzielę dnia 1 grudnia br. o godz. 17 w sali p. Kowalskiego w Lubawie imprezę szkolną z urozmaiconym programem jak: odegrania sztuki „Bezimienni bohaterzy”, pieśń — taniec „krakowiak” — monolog „Gotko-Józefitko” — taniec „trojak śląski — wiersz zespołowy — taniec „zbojnicki” taniec „Mazur” — polonez, śpiewy itp. przy doborowej orkiestrze (bliższe szczegóły patrz afisze).

Z uwagi na doniosły cel charytatywny imprezy tej, niech w niedzielę 1 grudnia hasłem każdego obywatela Lubawy i okolicy jest „Wszyscy bez wyjątku do Kowalskiego na godz. 5-tą na szkolną imprezę dla dobra biednych dzieci szkolnych, dla których przeznaczony jest cały dochód z imprezy”.

Królewskie kulanie.

Lubawa. W poniedziałek 18 bm. tu klub kręglarski „8 złotych” urządził w kręglielni p. Jurkiewicza królewskie kulanie. Każdy z członków wykonał 100 rzutów. Wyniki są następujące: godność króla otrzymał p. Kazimierz Mówka, uzyskując 655 pkt., i rycerza p. Alojzy Pastalski 650 pkt., i rycerza p. Maksymilian Karczewski 650 pkt. Godność szczerza uzyskał p. Jan Wiśniewski, zdobywając 478 punktów.

Z sali sądowej.

6 mies. więzienia za pozbawienie komornika wolności.

Lubawa. Podczas ostatnich rozpraw stanął przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Lubawie kowal Babski z Targowiska. Według aktu oskarżenia, zamknął on 4 października br. w kuchni na kłódkę komornika sądowego, który właśnie w tym czasie zajęty był przeprowadzaniem czynności egzekucyjnych. Oskarżony do winy przyznał się w zupełności, okazał skruchę i przyrzekł, iż nigdy już czegoś podobnego nie uczyni, wobec czego Sąd skazał go na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Nie podpisuj cudzych nazwisk!

Lubawa. Ostatnio przed Sądem Okręgowym stanęli Bernard Lange i Marjan Jakubowski, oskarżeni o to, że w styczniu br. podpisali za niej. Krauzewiczów pozwy sądowe. Obrońca adw. dr. Pehr z Grudziądza wniosł o łagodny wymiar kary, gdyż oskarżeni podpisali za Krauzewiczów pozwy w dobrej wierze, bo Krauzewicz upoważnił ich do tego. Sąd skazał Langego i Jakubowskiego na 7 dni aresztu, zawieszając im karę na 2 lata. Tak łagodny wymiar wywołany został okolicznością, iż oskarżeni, podpisując pozwy z upoważnienia Krauzewicza, mniemali, że wolno im to uczynić.

Turniej składkowy.

Mrocno. Wezwany przez p. Zawadzkiego z Mrocna składam na mundurki Z. S. 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa pp.: Zielińskiego Hipolita rolnika, Jarszewskiego Alfonsa sekr. gminnego, Sadowskiego Aleksa rzeźnika z Mrocna i Romanowskiego Wacława rolnika z Sugajenka. Mówka Feliks.

Pożar zagrody.

Pacóttowo. We środę dnia 20 bm. około godz. 18 powstał pożar w zagrodzie rolnika dzierżawcy Kamińskiego Jana w Pacóttowie na wybudowaniu. Pożar strawił stodołę oraz szopę, ze znajdującymi się w nich narzędziami rolniczymi, oraz tegorocznymi zbożami. Szkoda wyrządzona przez pożar jest znaczna, gdyż tylko budynki ubezpieczone były od pożaru. Straty oblicza poszkodowany na 1500 zł.

Uroczystość Srebrnych Godów Małżeńskich

Tylce. W sobotę dnia 23 listopada br. obchodzą uroczystość srebrnych godów małżeńskich państwo Władysław i Marja z Grabowskich Nadolsey. W dniu tym odprawiona zostanie w miejscowym kościele parafjalnym na intencję Jubilatów msza św., podczas której odbiorą błogosławieństwo.

Ze strony Redakcji naszego pisma składamy z całym Małżonkom Jubilatów życzenia wszelkiej pomyślności i dożycia w zdrowiu i wzajemnej harmonii jaknajdłuższych lat życia.

Zgon ostatniego weterana 1863 r. z ziemi lubawskiej.

Samplawa dnia 21. XI. 35 r. Dziś o godz. 9. zmarł ostatni weteran 63 r. z ziemi lubawskiej, ś.p. Franciszek Sadowski.

Zmarły urodził się 4 lutego 1843 r. w Krzemieniu. Już przed Powstaniem używany był za gońca i łącznika między patrijotycznym obywatelstwem obu zaborów.

Z wiosną 1863 r. wraz z partją około 1200 ludzi, którymi dowodził Matuszewski i Brucz, Sadowski przekroczył granicę pruską wśród gradu kul ze strony rosyjskiej. Była to pierwsza jego potyczka. Z regularnym wojskiem rosyjskim spotkali się powstańcy w marcu swoim na Plock i Modlin, który niebawem znalazł się w ich ręku.

W Warszawie miały się skoncentrować oddziały powstańcze, ale już na Pradze rozwinęła się sroga bitwa, w której ś.p. Sadowski osaczony przez 4 kozaków został ranny w głowę szabłą kozacką. Rana ta przyprawiła go w utratę oka i muszli usznej. Gdy po dłuższej chwili przyszedł do przytomności, usłyszał jak kozacy debatowali nad nim, czy mają go dobić, czy nie.

Ostatecznie zabrano go do szpitala i dokonano operacji głowy, poczem wywieziono go w głąb Rosji do obozu jeńców, gdzie przebywał dwa lata przeszło.

Jako poddane niemieckiego odtransportowano go potem do miejsca zamieszkania jego rodziców w Samplawie. Ostatnie lata swego żywota spędził u swego syna w Samplawie. Już złożony niemocą na łożu śmierci jeszcze odwiedzającym go osobom opowiadał o swych walkach i wyrażał radość z powodu odzyskanej Niepodległości.

Ziemia, którą ukochał tak, że nie wahał się za nią krwi przelać, niech mu lekka będzie.

Z dalszych stron.

Jak wilk zjadł obiad drożników kolejowych.

Sosnowiec. Nie pozbawione momentów humorystycznych zajście wydarzyło się w seminarjum męskim w Sosnowcu. Posiada on oswojonego wilka i wilczycę. Para ta przegryzła siatkę drucianą klatki i wyszła na dziedziniec szkolny. Zauważył to dozorca i zawiadomił dyrektora. Wezwano policję i straż ogniową, które wpędzały wilki do klatki. Wilczyca istotnie weszła, ale wilk uciekł przez plot na miasto.

Zaczęła się pogoń, która trwała kilka godzin. Wilk zmęczony gonitwą, wpadł do budki drożnika, gdzie właśnie kolejarze spożywali obiad. Na widok nieproszonego gościa porzucili oni talerze i uciekli, wilk zaś skorzystał z tego i... wziął się do ich porcji... Wykorzystał to pośęg budkę zamknięto i wilka ujęto, poczem sprowadzono go z powrotem do seminarjum.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary obowiązku ś.p. posterunkowego Zmury.

J.E. ks. biskup Okoniewski na czele konduktu żałobnego.

W środę rano odbył się w Pelplinie pogrzeb posterunkowego P.P. ś.p. Anastazego Zmury, który padł na posterunku z ręki bandyty. Ekspozycja i pogrzeb zamieniły się w spontaniczną manifestację uczuć żalu z powodu tragicznego zgonu ofiary obowiązku oraz wdzięczności i sympatii dla „granatowej armji”, która nieustraszenie strzeże ładu i porządku oraz bezpieczeństwa wszystkich obywateli, każdej chwili gotowa do największych ofiar, bo nawet do ofiary życia.

Zwłoki ś.p. Anastazego Zmury wyprowadził z kościoła ks. kanonik Lewandowski w asyście 6 księży do kościoła. Tu z udziałem 20 księży odprawiono egzekwie i mszę żałobną. Po nabożeństwie przy wyprowadzeniu zwłok z kościoła przemówili naczelnik Urzędu Śledczego podinspektor Mittlener z Torunia oraz komendant powiatowy P.P. komisarz Skalski. Olbrzymi kondukt żałobny z orkiestrą Związku Strzeleckiego i kompanją honorową P.P., 12 pocztami sztandarowymi i delegacjami niosącymi 30 wieńców ruszył ku cmentarzowi.

J. E. ks. biskup Okoniewski sam prowadził kondukt na czele całego duchowieństwa pelplińskiego. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, liczni przedstawiciele władz, a więc pp.: starosta Muchniewski, podinspektor Mittlener, kom. Dzwoniarek z Świecia, komisarz Rządu p. mgr. Sokół z Gdyni, rada miasta Pelplina w komplecie z p. dr. Chmieleckim na czele oraz tłumy obywateli. Na cmentarzu nad otwartą mogiłą przemówił J. E. ks. Biskup oraz ks. kanonik Lewandowski, poczem przy dźwiękach pieśni żałobnych złożono trumnę do grobu.

Wzruszające słowa ks. Biskupa wywarły silne wrażenie na wszystkich obecnych. Chcąc okazać swą wdzięczność za nie, kompanja honorowa z cmentarza udała się przed pałac biskupi by dostojnemu Pasterzowi oddać honory przez sprezentowanie broni. J.E. ks. Biskup przeszedł przed frontem kompanji i w końcu udzielił jej swego błogosławieństwa.

RUCH TOWARZYSTW.

Zebrań Organizacyjnych L. O. P. P.

Gryżliny. Dnia 24 listopada 1935 r. niedziela o godz. 15-tej w sali p. Reszkowskiej w Gryżlinach odbędzie się Zebranie Organizacyjne Koła Gminnego L. O. P. P. z następującym programem.

- a) Zagajenie Pana Wójta.
- b) Odczyt propagandowy Instr. O. P. L. G. i L. O. P. P.
- c) Zapisywanie się członków L. O. P. P.

Zebrań członków L. O. P. P.

- 1. Wybór Zarządu Koła L. O. P. P.
- 2. Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 3. Wybór delegata na Walne Zgromadzenie do Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Nowemmieście.
- 4. Omówienie programu prowadzenia kursu.
- 5. Wolne wnioski.

O poparcie akcji prosi Wójt: (—) Serożyński Augustyn - senator.

Bacność Weterani 1914-19.

Koło nasze bierze gremjalnie udział w pogrzebie. Wzywa się wszystkich drułów o poinformowanie się o stanie sprawy w Sekretarjacie Koła.

Zarząd Koła Zw. Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 Nowemiasto.

Nadzwyczajne zebranie Zw. Inw. Woj. R. P.

Nadzwyczajne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę o godz. 1-iej w lokalu p. Jankowskiego w Nowemmieście na które przybędzie delegat ze zjazdu Krajowego w Warszawie ze sprawozdaniem. Na zebranie to wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Formularze

poleca
 Księgarnia i Drukarnia
B. Mikoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

Dodatek Rolniczy

„Roki Osadnicze“

Zjazd osadnictwa pow. lubawskiego
w dniu 14. XI. 35 r. w Nowemmieście

Zebranie zagań Prezes Sekcji Osadniczej T. R. P. p. kpt. Marszałek Zygmunt witając przedstawicieli Rządu — wicestarostę Budnika, Państwowego Banku Rolnego z Grudziądza — dyr. Narbutta, Wojewódzkiego Biura do Spraw Fin. Roln. — zastępcę kierownika inż. Bagniewskiego, Urzędu Skarbowego — zastępcę naczelnika Grześkiewicza, Komisarza Ziemi p. Pawlika z Brodnicy, klasyfikatora gruntów — inż. Dembińskiego, prezesa Sekcji Osadniczej Woj. Rządę, prezesa miejscowego T. R. P. senatora Serożyńskiego, kierownika Wydziału Osadniczego P. T. R. p. inż. Zycha, inspektora Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych — Biegańskiego instr. T. R. P. Kołodziejskiego. Protokół prowadził instr. Jan Kurowski. Prezes zdał sprawozdanie z działalności Sekcji Osadniczej Tow. Roln. Pow. Lubawskiego gdzie uwypulił mały stan członków, którzy przez niezrozumienie czy opieszałość nie są zorganizowani i tak w całym powiecie liczącym 793 osadników jest zorganizowanych tylko 367 to jest 60 proc. Mimo to organizacja stale i silnie broni interes osadników czy to w Wydziale Rolniczym i Reform Rolnych czy to u miejscowych czynników. Informowano osadników o prawach i obowiązkach jakie nakłada nowe ustawodawstwo oddłużeniowe. Na przyszłość praca Sekcji Osadniczej rozwijać się będzie nad dalszym ugruntowaniem i zapewnieniem znośnej egzystencji osadnictwa polskiego przez odpowiednie wykorzystanie przyznanych ulg i dążenia do dalszych. Wzrost trzeba dalszych niezrzeszonych osadników bowiem wtedy domaganie się tych czy innych ulg i przywilejów będzie pewniejsze „W jednoci siła“. W dalszym ciągu Sekcja dąży będzie do pobudzenia osadników do aktywniejszej współpracy przy podnoszeniu gospodarczego i kulturalnego życia wsi.

Następnie prezes Wojewódzkiej Sekcji Osadniczej Rządę zaznajomił zebranych rolników o celu roków, w których każdy członek ma możliwość i powinien swe bołaczki i prawa przedstawić odnośnym Panom reprezentującym urzędy i instytucje. Powiatowe i wojewódzkie organizacje dokładnie informują stan położenia i warunków gospodarczych rolnika władzom wyższym, ale trudno jest od razu uzyskać zatwierdzenie i wprowadzenie tych czy innych memoriałów i rezolucyj rolnictwa, bowiem p o m o c Rządu wyraża się w zapomogach gotówkowych bezpośrednich lub pośrednich. Skarb Państwa w miarę możliwości daje te zapomogi, jednakowoż nie wystarczające ale sami rolnicy muszą się uderzyć w pierś, bowiem są nie wszyscy zorganizowani tak, by ich memoriały wszyscy poparli. Stójcie solidarnie w organizacji i do organizacji wciągnijcie tych niezrzeszonych, a wtedy postulaty rolnictwa zaważą na szali gospodarki państwowej dla dobra rolnictwa i Państwa.

Następnie p. prezes Marszałek otworzył dyskusję w której zabrali głos rolnicy: Rykaczewski, Zieliński, Pawłowski, Maciołek, Niesiołowski, Zawadzki, Broża, Kuca, Pawłowski, Ryński i inni. Treścią głosów rolników było, skreślenie daniny majątkowej dla wszystkich osadników, zmniejszenie opłat stempowych i wstrzymanie płatności do czasu nowych orzeczeń szacunkowych, zniesienie dwu i wieloposadliwości przez co bezrobocie inteligencji by się zmniejszyło. By osadnikom anulacyjnym została uznana wpłata 1/3 w markach a nie była waloryzowana w akcji oddłużeniowej. Zaliczenie powiatu lubawskiego do powiatów kaszubskich a to dlatego, że warunki ekonomiczne mimo jakości gleby są o wiele gorsze a temsamem obniżenie z 20 zł do 12,— zł w myśl art. 11. Osadnicy okolicy miasta Lubawy domagają się zniesienia nałożonego 15 proc. dodatku na utrzymanie gimnazjum i seminarjum, bowiem takowe zostały zlikwidowane a dodatek w dalszym ciągu płacimy.

Na zapytania udzielił dyrektor Państwowego Banku Rolnego z Grudziądza wyjaśnić w których wyjaśnił, że do zrównania osadników rentowych do osadników parcelacji państwowej nie dojdzie, bowiem ci ostatni są więcej obciążeni a mimo to lepiej wpłacają od rentowych. W roku bieżącym płatności osadników parcelacji państwowej zwiększyły się o 40 proc. do roku ubiegłego. Co do kwestji waloryzacji to ta nie podlega kompetencji Sądu lecz tylko decyduje Bank Rolny, do którego należałoby indywidualne wnioski stawiać. Państwo na oddłużenie rolnictwa i zapomogi dało 500 milionów zł. z tego dla województwa pomorskiego przypadło

30 milionów a dla powiatu lubawskiego ponad 2 miliony zł. Państwo przychodzi z pomocą rolnikowi, tylko chcąc dać zapomogi, najpierw musi zebrać pieniądze. Jeżeli płatność się podniesie to i ulgi się powiększą. W myśl art. 16 którego przepisy wykonawcze jeszcze nie wyszły przysługują rolnikom dalsze ulgi na co Państwo przeznaczyło dla tutejszego województwa kwotę 4 milionów. Kto więc do 28. X. b. r. nie złożył wniosku o ulgi i termin przeoczył, ten będzie mógł w myśl art. 16 wnieść wniosek o dalszą ulgę. Narazie jest niekonieczne, bowiem przepisy wykonawcze jeszcze nie wyszły. W każdym razie wnioski muszą być uzasadnione przyczynami poważnymi i indywidualnymi. Te 4 miliony zaów nie zaspokoją wszystkich, tylko część i to część tych rolników, którzy naprawę tych zapomóg i ulg potrzebują chcąc swe warsztaty rolne podnieść. W całym województwie pomorskim Bank Rolny w ciągu roku zmuszony był wystawić 4 warsztaty rolne na subhastę. Jeżeli organizacja zaopiniuje, że subastowany chce i może wygospodarować swe zobowiązania, wtedy Bank Rolny da możliwość spłat na dłuższy okres a nie wystawi na subhastę.

Na zakończenie prezes Wojewódzkiej Sekcji Osadniczej Rządę wyjaśnił i uzupełnił poprzednie przemówienie, skierowując zebranych w osobistych sprawach do poszczególnych Panów, którzy na miejscu załatwią lub wyjaśnią sprawy i bołaczki ich tyżące. O godz. 14.10 Prezes Sekcji Osadniczej przy T.R.P. p. Marszałek podziękował zebranym za liczny udział i rzeczową dyskusję.

Poszczególni przedstawiciele urzędów załatwiali na miejscu sprawy już indywidualne, tyżące poszczególnych rolników. Urzędowanie tych Panów trwało do szarego zmroku. Najwięcej był oblegany dyr. Banku Rolnego p. Narbutt, który przychylnie i przystępnie wyjaśniał i pouczał poszczególnych rolników. Tak samo i inni Panowie urzędujący w „Rokach“ wysłuchiwali bołaczek, udzielając wszystkim rad i wyjaśnień.

Z działalności Spółkowej Oddłuszczeniarni Mleka w Nielbarku.

Staraniem Zarządu Kółka Rolniczego w Niem. Brzoziu została z dniem 1. VIII. 1935 r. zorganizowana w Nielbarku Spółkowa Oddłuszczeniarnia Mleka.

Początkowo do Spółki zapisało się 23 gospodarzy, których liczba wzrosła do 30 dostawców, tak że wszyscy rolnicy z Nielbarka odstawią mleko do oddłuszczeniarni oraz 2 rolników z Niem. Brzozia. W miesiącach letnich ilość dostarczonego do Oddłuszczeniarni Spółk. Mleka wynosiła około 1000 litrów mleka.

Spółkowa Oddłuszczeniarnia posiada już własną Wirówkę i kompletne urządzenie mleczarskie, które zostało już częściowo spłacone.

Z oddłuszczeniarni spółkowej są rolnicy dostawcy bardzo zadowoleni, gdyż otrzymują wypłatę o 0,2 gr. na 1 jednostce tłuszczu więcej jak wypłata Mleczarni parowa w Nowemmieście i to już po potrąceniu amortyzacji maszyn i urządzeń mleczarskich oraz kosztów oddłuszczeniarni. Specjalna komisja składająca się z dostawców graduje procenty tłuszczu w mleku, tak, że 0/0 0/0 wymierzone są rzetelnie a nie jak w prywatnych mleczarniach. Oddłuszczeniarnia stanowi filję Spółdzielczej Mleczarni w Brodnicy. Oddłuszczeniarnia wydaje też cały odciąg z mleka własnego, które wynosi około 90/0 dostarczonego mleka. Procent tłuszczu w mleku waha się w granicach od 2,9/0 do 4,0/0 a przeciętny procent tłuszczu w mleku wynosi 3,4 proc. Za miesiąc wrzesień wypłacono dostawcom 3,1 gr. a za październik 3 gr. za 1 jednostkę tłuszczu w mleku, wobec ogólnej w powiecie wypłaty 2,8 gr. za 1 proc. tłuszczu względnie wypłaty niższej.

Więc dzięki staraniom Kółka Rolniczego mają rolnicy i rzetelny proc. tłuszczu w mleku i znacznie lepszą wypłatę. Czy Kółka Rolnicze zatem są pożyteczne dla rolników? Każdy przyzna chyba, że tak, skoro Kółko Rolnicze zagadnieniami wiejskimi się zainteresuje.

Twórcom Spółkowej Oddłuszczeniarni Mleka w Nielbarku należy się uznanie.

Z życia Kół Gospodyń Wiejskich pow. lubawskiego.

Kazanice. Miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich urządziło w dniach od 4 do 10 listopada tygodniowy kurs gotowania w którym wzięło udział 17 kursistek. Jest to już drugi kurs jaki Koło urządziło w tym roku (pierwszy był kurs wypieku ciast). Mimo tak krótkiego czasu na kursie nauczyłyśmy się bardzo dużo, bo pomimo, że kurs trwał tylko 6 dni, myśmy ugotowa-

Hallo!

ZAPROSZENIE

Hallo!

Koło Gospodyń Wiejskich w Tuszewie urządzi w niedzielę dnia 24 listopada 1935 r. swe pierwsze przedstawienie amatorskie p. t. „Na wymiarze“ — sztuka oparta na tle życia wiejskiego — w 3 odsłonach. Bezpośrednio po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Na powyższe zaprasza się uprzejmie wszystkie organizacje rolnicze miejscowe i okoliczne.

Koło Gospodyń Wiejskich w Tuszewie.

wały 12 obiadów, a to w ten sposób, że gotowałyśmy dziennie dwie zupy, dwa drugie dania i dwie leguminy. Ogromnie podkreślała instruktorka pow. p. Karolczykówna, która ra ten kurs przeprowadziła, znaczenie jarzyn w odżywianiu, to też miałyśmy ich najmniej dwie dziennie. Gotowałyśmy tak smaczne rzeczy, że mogłyśmy zjadać dwa obiady dziennie. Kurs odbywał się u prezeski Kółka Gospodyń p. Wandy Rutkowskiej, której to zawdzięczać należy, że kurs dał takie dobre wyniki. Kurs zakończono wspólną kawką, na której był obecny i miejscowy ks. Wikary, który w przemówieniu swem podkreślił celowość pracy Kół Gospodyń Wiejskich.

My, kobiety polskie powinniśmy dążyć stale, żeby nas było jaknajwięcej zorganizowanych w Kółach, by wspólnym wysiłkiem pracować dla dobra wsi całej i dobra Ojczyzny.

Uczestniczka.

Lipinki. W niedzielę dnia 10 listopada 1935 r. nasze urządziło zabawę taneczna, by po dniach wspólnej pracy, przeżyć chwile radości, które ludzi tak ogromnie zbliżają do siebie: wyrasta życzliwość serdeczna, która pracę wspólną ułatwia.

Zabawa zgromadziła wszystkich prawie mieszkańców Lipinek, nastrój był serdeczny i wesoły. Zabawa odbywała się w lokalu pp. Makowskich. Pani Makowska, która jest prezeską Kółka, wraz z Zarządem przyjmowała gościnnie przybyłych, starały się gospodynie aby wszyscy bawili się dobrze.

Na zabawę przybyła również instruktorka pow. p. Karolczykówna z Brodnicy, która bawiła się kilka godzin z nami.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele gospodarczo-oświatowe Kółka. Członkini.

Instrukcje do klasyfikacji gruntów od podatku gruntowego.

W celu ustalenia jednolitych podstaw dla równomiernego wymiaru podatku gruntowego ustawa z dn. 26 marca 1935 r. przewidywała przeprowadzenie klasyfikacji gruntów na całym obszarze państwa. Wspomniana ustawa dzieli grunty według rodzajów użytkowania (grunty orne, łąki pastwiska i t. p.). Do ustawy tej dołączona została tabela klas gruntów.

Obecnie w „Monitorze Polskim“ nr. 243 z dnia 22 października ogłoszone zostały zarządzeniem ministra Skarbu w por. z min. Roln. i R. R.: 1) instrukcja ogólna, określająca warunki przyrodnicze i sposób, w jaki one przy klasyfikowaniu poszczególnych gruntów ornych brane będą pod ocenę; 2) instrukcje regionalne do klasyfikacji gruntów dla poszczególnych województw. Instrukcje te są uzupełnieniem tabeli klas gruntów, stanowiącej załącznik do ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego.

Instrukcję ogólną stosuje się na obszarze całego państwa, instrukcje zaś regionalne na obszarze województw, dla których zostały wydane.

Instrukcja ogólna przewiduje, że przy klasyfikacji gruntu, poza warunkami przyrodniczymi, w których wytworzyły się poszczególne typy gleb i które uwzględnione zostały w tabeli klas gruntów i szczegółowych instrukcjach regionalnych, należy brać pod ocenę następujące klasyfikacje gruntów ornych: 1) spadki i wstawa gruntu; 2) wzniesienie nad poziom morza; 3) kamienistość.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 24. XI. 35 r.

1) Grodziczno	o godzinie 12-tej
2) Lubstynek	„ 14-tej
3) Rakowice	„ 15-tej
4) Bratjan	„ 17.30
5) Ostrowite	„ 12-tej
6) Zwiniarz	„ 12-tej
7) Swiniarc	„ 15-tej
8) Kazanice	„ 14-tej
9) Zielkowo	„ 17-tej
10) Marzęcice	„ 14.30

Ewangelja

na niedzielę dwudziestą czwartą po świętkach zapisana u św. Mateusza rozdz. 24. w. 15—35.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Gdy zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, zapowiedzianą przez Daniela proroka (9^{ty}), jaka zaległa miejsce święte — kto czyta niech rozważy! wówczas ci, co są w Judei, niech uciekają w góry, a kto się znajduje na tarasie domu, niech nie schodzi, by zabrać cokolwiek ze swego mieszkania; a kto jest na polu, niech się nie wraca, by zabrać płaszcz swój. — A biada brzemieniom i karmiącym w owe dni! Proścież tedy, aby ucieczka wasza nie wypadła w zimie lub szabat.

Wtedy bowiem nastanie wielka udręka, jakiej nie było od początku świata aż dotąd, ani nie będzie. I gdyby nie były skrócone dni owe, żaden człowiek nie mógłby się zbawić. Ale przez wzgląd na wybranych, dni owe będą skrócone.

Wówczas, gdyby wam kto powiedział: „Oto tutaj jest Chrystus“, albo „tam“ — nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą wielkie znaki i dziwy tak dalece, że nawet wybranych wprowadziliby w błąd, gdyby to było możliwe. Oto przepowiedziałem wam.

Gdy więc rzekną wam: „Oto jest na pustkowiu“ — nie wychodźcie: — „oto jest w

ukryciu“ — nie wierzcie, Albowiem, jak błyskawica wybiega ze wschodu i jawi się aż na zachodzie, tak też będzie z przyjściem Syna człowieczego. Gdzie jest padlina tam i orły się zbiorą.

A natychmiast po udręce dni owych słońce się zaćmi, księżyc ten nie da blasku swego, a gwiazdy z nieba spadać będą i moce niebios zostaną wstrząśnięte. I wówczas na niebiosiech ukaze się znak Syna człowieczego. Wtedy to biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką potęgą i chwałą. I wysłanie aniołów swych z trąbą i głosem donośnym, i zgromadzą wybranych Jego z czterech wiatrów, od krańców niebios aż do krańców ich. A z drzewa figowego bierzcie przypowieść: gdy już gałąź jego pęka i liście wypuszcza, poznajecie, że lato się zbliża. — Podobnież i wy, gdy ujrzyte to wszystko, wiedźcie, że jest już blisko: we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam: nie przejdzie to plemię, aż to wszystko się stanie. — Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina.

Nauka.

„Ale gdy ludzie spali, nadszedł nieprzyjaciół jego i nasał kłokółu“...

Gdy dusza zasypia, staje się obojętną na pokusę i grzech; wtedy odwieczny jej nieprzyjaciół, czart przeklęty, nadchodzi, aby na roli nasać kłokółu i ani się nie spodziewasz, aż złe

nałogi przytłumiają wszystkie dobre two skłonności.

Sw. Cyprjan naucza: „Zbawiciel upomina nas, abyśmy czuwali, żeby nieprzyjaciół, który zawsze czuwa i nas podpatruje, wtargnąwszy skrycie do duszy, z iskierek nie wzniecił ognia; on krąży bezustannie wokoło nas i jak wróg, oblegający miasto, szuka w murach miejsca słabszego, choćby szczeliny, aby się przez nią przedostać do wnętrza!

Doskonałym objaśnieniem tych słów Ojca Kościoła jest to, co czytamy o zdobyciu twierdzy Eira. Dziesięć lat oblegali ją Spartanie, lecz wszystkie ataki rozbiły się o czujnych i mężnych jej obrońców waleczność. Lecz zdarzyło się, że pewnej nocy zerwała się straszliwa, z ulewą połączona wichura. Przy takim powietrzu, myśleli sobie niektórzy, stojący na straży żołnierze, wróg zachowa się spokojnie. Zasnęli smacznie, nie wiedząc o tem, że właśnie tej nocy pewien zdrajca przeszedł na stronę oblegających i naprowadził ich na tę stronę, z której miasto nie było strzeżone. Zebrali się obrońcy do walki, dokazywali cudów waleczności, lecz daremnie: twierdza została zdobyta!

„Przeto czuwajcie i módlcie się“, mówi Zbawiciel, „abyście nie weszli w pokuszenie“, aby nie przyszedł nieprzyjaciół i nie nasał w duszy waszej kłokółu złych myśli i pożądlivosti, które są nasieniem wszystkiego złego i początkiem upadku.

Oszczędzajmy opału!

Co prawda, to w bardzo wielu domostwach włościańskich trudnoby mówić było o oszczędzaniu opału, gdyż zużywa się go bardzo mało przecież dla ogrzania izby się nie pali, a tylko dla ugotowania strawy, więc czy zimą, czy lato spala się ilości jednakowe; cała różnica między latem i zimą polega chyba na tem, że zimą zamyka się szczelnie drzwi i okna, a latem drzwi trzyma się na oścież przez cały dzień a od czasu do czasu otwiera się i okna.

Ale nawet jeśli chodzi o opały potrzebny do ugotowania strawy, to nawet i tu możnaby, a w niektórych razach trzeba by wprowadzić pewne oszczędności. Prawda, że już do wielkich rzadkości zaliczyłyby trzeba było w Polsce kuchnie bez blach angielskich, jakie lat temu jeszcze 50 były bardzo powszechne, ale pomimo to w większości wsi naszych kuchnie są dostosowane do opalenia ich drzewem, choć w wielu już okolicach, gdzie o drzewo trudniej, spalają kupny węgiel; za ledwie na zachodzie Polski można spotkać prawidłowo zbudowane paleniska, dostosowane do węgla.

Najbardziej charakterystyczną cechą naszych kuchni jest to, że albo nie mają one wcale drzwiczek a wprost otwór do wkładania drzewa pod blachę, albo jeśli i mają drzwiczki, to jednak przestrzeń pod blachą jest o tyle duża, żeby można było w nią swobodnie włożyć całe polano albo garść gałęzi.

Żeby zrozumieć wadliwość takiego paleniska najlepiej przyjrzyjmy się przebiegowi palenia w nim. Oto najbardziej ulubione jest palenie gałązkami, gdyż uchodzi ono za najbardziej oszczędne; przed kuchnią z a s i a d a jakiś starszy dzieciak i ciągle podkłada pod blachę po trochu gałązek i to w ten sposób, żeby cały płomień, stąd powstający, obchwytywał garnki, wpuszczone w fajerki, a nie rozbił się „niepotrzebnie“ po całym palenisku.

A teraz spróbujmy w takim palenisku napalić węglem!

Węgla, niestety, nie będziemy mogli dokładać ciągle, a po troszeczkę, gdyż nie chce on zapalać się tak łatwo i tak szybko, jak gałązki pozatem węgiel nie da nam tak długiego płomienia, ażeby mógł on obejmować cały garnek, a wskutek tego będziemy musieli gotować „na żarze“, a nie „na płomieniu“. Wszystko to razem sprawi, że węgla nie będziemy dokładać tak, jak gałązek, lecz będziemy go musieli dosypywać od góry, poprzez fajerki; a w rezultacie okaże się, że dawne palenisko jest zupełnie nieprzydatne do palenia węglem, gdyż po pierwsze, jest zbyt głębokie i trzeba by wniknąć Bóg wie ile węgla, ażeby dopiero żar rozpalonego węgla dochodził do blachy, a po drugie trzeba by znowu sypać go bardzo dużo, ażeby zatkać nim zbyt silny przeciąg powietrza swobodnie wchodzącego przez wieczne otwarte drzwiczki. W rezultacie trzeba by do ugotowania tej samej ilości strawy spalić znacznie więcej węgla, niż gałązek, choć nie ulega wątpliwości, że węgiel jest opałem o wiele lepszym, niż gałązki.

A jak powinno być zbudowane palenisko do węgla?

Po pierwsze, albo wcale nie powinno mieć otworu do nakładania opału pod blachę, albo przynajmniej powinno tam mieć zupełnie szczelnie zamykające się drzwiczki. Po drugie, palenisko powinno być o tyle wysoko podmurowane

ażby pod blachę nie mogło swobodnie wchodzić całe polano drzewa ani też wielka bryła węgla; powinno tam być tyle luzu, ażeby mogła się ułożyć cienka warstwa rozpalonego węgla, której płomiki powinny sięgać aż do blachy kuchennej. Tylko wtedy będzie można spalać w takiej kuchni niewielkie ilości węgla i to w ten sposób, że po ugotowaniu strawy pozostanie pod blachą niewiele żaru, a więc nie będzie i marnowania opału. Ma się rozumieć, że wypadnie wtedy wprowadzić jeszcze jedną zmianę, a mianowicie dać porządne ruszty, ażeby „popiół“ mógł się przez nie swobodnie przesypywać, a powietrze swobodnie dochodziło do rozżaronych węgli; przy spalaniu drzewa na ruszty nie potrzebowaliśmy bardzo zwracać uwagi, ponieważ i bez tego drzewo paliło się dobrze.

Zgóry wiem, że niejedna gospodyni powie, że w takich warunkach ogień nie będzie „buzował“ a tylko będzie się żarzył. Ale właśnie, że o to nam powinno chodzić! Tak zwane „buzowanie“ się ognia polega na tem, że przeciąg porywa z sobą cały płomień i niesie go do komina, czyli że ogrzać się może wtedy komin, ale nie kuchnia, czyli że przy „buzowaniu“ się ognia marnujemy bardzo dużo ciepła, a przecież o to nam nie chodzi!

A więc, gdzie dotychczas palą gałązkami, tam można pozostawić stare palenisko, ale gdzie trzeba kupować węgiel, a drzewo idzie tylko na podpałkę tam trzeba zaraz zabrać się do roboty, zamurować palenisko od przodu albo zamurować szczelnie drzwiczki, podmurować palenisko, ażeby je „spłycić“, to znaczy zostawić mniej miejsca pod blachą, a wreszcie obsadzić nowy ruszt.

Ile otrzyma rolnictwo tytułem ulg podatkowych.

15 proc. ciężaru danin — czyli 33 milj. złotych

Radca prawny związków izb rolniczych p. W. Englicht dokonał bardzo ciekawych obliczeń dotyczących efektu obniżenia ciężaru danin publicznych, płaconych przez rolnictwo.

Jak się okazuje, ogólna przybliżona suma, płaconych do roku bieżącego przez rolnictwo danin bezpośrednich na rzecz państwa i samorządu, przedstawiała się w okrągłych cyfrach, jak następuje:

Daniny państwowe: a) podatek gruntowy 67 milionów zł, b) podatek kryzysowy z dodatkiem kryzysowym 25 milionów zł, c) danina majątkowa 10 milj. zł, d) 10 procent podatek państw. do pod. gruntowego 7 milj. zł, e) 10pr. dodatek na interwencję zbożową 3 milionów zł. Razem na rzecz państwa 112 milj. zł.

Daniny komunalne: a) dodatki do pod. gruntowego 36 m.lj. zł, b) dodatki do podatku dochodowego (w b. dzieln. prusk.) 3 milj. zł, c) opłaty i dopłaty drogowe 35 milj. zł, d) podatek wyrównawczy gminy 34 milj. zł. Nadto opłaty gotówkowe za niewykonane świadczenia drogowe w naturze w przybliżeniu wynosić mogły około 5 milj. zł. Razem 111 milj. zł.

Ogółem państwowe i komunalne podatki wynosiły 223 milj. zł. W okresie miesięcy letnich skreślono 10 proc. dodatek do podatku gruntowego w kwocie około 7 milj. zł, dodatek na interwencję zbożową 3 milj. zł. Razem 10 milionów zł.

Zapowiedziane jest zmniejszenie do połowy dodatków komunalnych do podatku gruntowego co uczynić może około 18 milj. zł rocznie. Nadto zapowiedziana jest nieokreślona bliżej zniżka

opłat drogowych i niepobieranie gotówkowych opłat zastępczych za niewykonane świadczenia w naturze.

Ponieważ ewentualnej zniżki opłat drogowych nie można ustalić, chociażby w przybliżonej sumie, przeto jako sumę, o którą zostanie zmniejszony ciężar podatków państwowych i komunalnych uważać można w tej chwili tylko pozycje wyżej wyliczone w cyfrach oraz kwotę opłat zastępczych przy świadczeniach w naturze.

Co do tej ostatniej kwoty należy jeszcze zauważyć, że pewne wątpliwości wywołać może sposób postępowania w przypadkach, gdy płatnik nie wykonał wyznaczonych mu świadczeń.

Ostateczne łączne zmniejszenie rocznego ciężaru bezpośrednich podatków rolniczych odpowiadałoby kwocie około 33 milj. zł na sumę ogólną 233 milj. zł, a więc około 15 proc.

Sw. Katarzyna w Polsce i we Francji.

Stare przysłowie powiada „Święta Katarzyna adwent zawiązuje, święty Andrzej pije, nóżką w nóżkę bije“. To też okres czasu od św. Katarzyny do św. Andrzeja tak samo, jak w zapusty w karnawale, obfitował dawniej w hućne zabawy taneczne.

Dzień św. Katarzyny, podobnie jak dzień św. Andrzeja jest porą czynienia wróżb małżeńskich, z tą jednakże różnicą, że w wigilię tego dnia nie dziewczęta, tylko chłopcy uciekają się do wróżb, pytając o swe przyszłe żony. Kawalerowie na przykład zwracają baczną uwagę na sny w tej nocy i z nich robią wnioski, co do ożenku. W innych stronach znów chłopcy kładą do wody gałązki wiśniowe i jeżeli zakwitną one na Boże Narodzenie, będą szczęśliwi w małżeństwie. Dzień św. Katarzyny obchodzili dawniej szczególnie szkoły.

Imię Katarzyny było swego czasu popularne w rodzinach królewskich. Dość wspomnieć Katarzynę de Medicis, Katarzynę Howard, Katarzynę Jagiellonkę, caryce Katarzynę i wiele innych. Kasie znane są w Polsce najwięcej po wsiach, bo niewiadomo dlaczego, staropolskie to imię wyrugowano dziś w znacznym stopniu ze sfer inteligencji.

Specjalnie uroczyście obchodzony jest dzień św. Katarzyny we Francji, albowiem ta święta jest tam uważana za szczególną patronkę pańien, pragnących wyjść za mąż. A już specjalnie wszystkie dziewczęta Paryża chciały się wkraść w łaski św. Katarzyny, to też w dniu jej święta 25 listopada każdego roku, wylegają na ulice odświętnie ubrane i napełniają całe miasto wesołym gwarem. Są to przeważnie t. zw. „midinetki“, czyli pracownice wielkich paryskich magazynów.

Jeszcze do dziś dnia panuje po wsiach francuskich zwyczaj, że przed weselem dziewczęta starają się choć jedną szpilkę wpiąć we fryzurę panny młodej. O dziewczętach, które nie mają widoków na zamążpójście, mówi się, że „wtedy wyjdą za mąż, kiedy św. Katarzyna pozwoli im zrobić sobie fryzurę weselną“.

Zamarzają rzeki.

SŁONIM Wskutek silnego obniżenia się temperatury (6—8 stopni poniżej zera) niektóre rzeki w powiecie zamarzły.

Również Starorzeczne Szczary w Słoniwie jest już w okowach lodowych. Kanał rzeki Szczary, podobnie jak i łożysko właściwe rzeki jest jeszcze czynne, lecz płynie już kra w dużej ilości.